

Turcja i Rosja: współpraca zamiast konfliktów

Krzysztof Strachota

29 czerwca, z inicjatywy rosyjskiej, odbyła się telefoniczna rozmowa prezydentów Rosji, Władimira Putina i Turcji, Recepa Tayyipa Erdoğan. Według Kremla uzgodniono m.in. wznowienie dialogu politycznego, zapowiedziano zniesienie sankcji oraz osobiste spotkanie prezydentów. Ankara akcentuje m.in. konieczność intensyfikacji współpracy dwustronnej. Rozmowa odbyła się po licznych pojednawczych gestach strony tureckiej, w tym w dwa dni po liście Erdoğan, w którym wyraził ubolewanie z powodu zestrzelania przez siły tureckie rosyjskiego samolotu w listopadzie ub.r.; przekazał kondolencje rodzinie poległego pilota oraz zapewnił o woli wznowienia dialogu i powrotu do tradycyjnie przyjacielskich stosunków z Rosją. Potwierdzono także spotkanie ministrów spraw zagranicznych obu państw, które ma się odbyć 1 lipca w Soczi.

Komentarz

- Kryzys w stosunkach turecko-rosyjskich wybuchł po zestrzeleniu rosyjskiego samolotu wojkowego po naruszeniu tureckiej przestrzeni powietrznej (24 listopada br.) i był ukoronowaniem ostrego konfliktu interesów w Syrii (m.in. bezpośrednią ofiarą rosyjskiej interwencji zbrojnej w Syrii były wspierane przez Turków oddziały zbrojne i ludność cywilna syryjskich Turkmenów). W konsekwencji kryzysu doszło m.in. do zamrożenia kontaktów politycznych, sankcji gospodarczych i zaostrzenia *proxy war* w Syrii i południowej Turcji (dalsze ataki rosyjskie na siły protureckie, rosyjskie wsparcie dla Kurdów z PKK, faktyczne zamknięcie syryjskiej przestrzeni powietrznej dla lotnictwa tureckiego), co istotnie ograniczyło pole manewru politycznego Ankary.
- Zmiana stanowiska Turcji wobec Rosji jest wpisana w szerszy kontekst rewizji polityki tureckiej. Erdoğan jest obecnie skoncentrowany na kwestiach wewnętrznych: dokończeniu procesu przebudowy państwa na poziomie konstytucji oraz zniszczeniu irredenty Partii Pracujących Kurdystanu, kosztem dotychczasowej dalece nieefektywnej ekspansji regionalnej. Symbolem zmian stało się usunięcie ze stanowiska premiera Ahmet Davutoğlu, będącego motorem aktywnej i konfrontacyjnej polityki zagranicznej Turcji (22 maja br.). Doraźnie normalizacja stosunków z Rosją pomogłaby koncentrować się na kwestiach wewnętrznych i osłabić PKK. W szerszej perspektywie współpraca z Rosją dawałaby szansę na ochronę mocno ograniczonych interesów tureckich w Syrii (mniejszość turkmeńska) i wzmacniałaby pozycję Turcji wobec Zachodu. Jest to dla Ankary ważne w obliczu narastających sporów turecko-amerykańskich (głównie w kwestii Kurdów syryjskich) oraz turecko-unijnych (współpraca w kwestii migracyjnej,

proces integracji z UE a stan demokracji i polityka wobec Kurdów). Dla Rosji współpraca z Turcją – obok kwestii gospodarczych – zwiększałaby pole manewru na Bliskim Wschodzie (m.in. równoważyła zależność od Iranu), pozwalalaby wzmacniać napięcia w NATO oraz napięcia turecko-europejskie. Dla obu stron zbliżenie mogłoby mieć zatem charakter strategiczny.

- Przyszły charakter stosunków turecko-rosyjskich pozostaje sprawą otwartą. Do ustalenia pozostają m.in. kwestie odszkodowań i tureckiego śledztwa w sprawie listopadowego kryzysu. Jeszcze trudniejsze będzie szczegółowe porozumienie w sprawach syryjskich i regionalnych. Można jednak przypuszczać, że gotowość do ustępstw ze strony tureckiej i obopólna gotowość do współpracy pozwoli stronom wypracować adekwatny model relacji.